№ 103. Piątek 4. Maja 1855. Rok Gazecie 45.

# GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i Dziennikiem urzędowym codziennym, tudzież Rozmaitościami co Środy, kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 3 złr. 45 kr., miesięcznie 1 złr. 20 kr. Z pocztą: kwartalnie 4 złr. 30 kr., miesięcznie 1 złr. 35 kr. — Insercya od wiersza w półkolumnie (drukiem garmont) po raz pierwszy 4 kr., następnie po 2 kr. m. k. Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

### PRZEGLĄD.



## MONARCHYA AUSTRYACKA.

### *Sprawy krajowe.*

**Lwów,** 21. kwietnia. Tarnowski scholastyk katedralny imks. *Giełdanowski* darował dwuprocentową obligacyę kamery nadwornej l. 9036 S. 253 z d. 1. listopada 1849 na 150 złr. na rzecz galiskiego zakładu ślepych.

## Ameryka.

(Knownothingi góre biorą. — Oficerowie amerykańscy jadą z ciekawości do Krymu. — Drobna moneta do Konstantynopola. — Potoczne.)

**Nowy York,** 10. kwietnia. Zawinął tu okręt „Asia" z kwotą 730.549 dolarów. Politycznych wiadomości nie ma żadnych. Przy wyborach do posad municypalnych utrzymali się wszędzie Knownothingi. — Rząd wysłał z Washingtonu trzech oficerów sztabowych do Krymu dla przypatrzenia się tam oblężeniu. — Mr. Daniel Ogden, jeden z najbogatszych żeglarzy w Nowym Yorku dowiadywał się u sekretarza państwa, Marcy, czyli okręta amerykańskie mogą bez naruszenia neutralności wynajęte być sprzymierzonym do transportu do Krymu. Mr. Marcy oświadczył mu na to, aby z tą kwestyą udał się do swego adwokata. — Z Nowego Yorku wysłano 75 beczek drobnych pieniędzy miedzianych do Konstantynopola, a innych 45 beczek wkrótce tam wyszlą. — Rozruchy w Cincinnati jeszcze nie ustały. — Senat w Massachussets uchwalił, że żaden obcy nie może piastować w państwie tem jakiegokolwiek urzędu. *(Wien. Ztg.)*

## Hiszpania.

**Madryt,** 22. kwietnia. Na wczorajszem posiedzeniu Kortezów zapytał p. Fiqueras ministrów, czyli to prawda że stolica apostolska wydała konkordat w duchu przeciwnym sprzedaży dóbr duchowieństwa. Minister finansów odpowiedział, że rząd nieotrzymał żadnej protestacyi od Ojca św. Dobra duchowe zostaną sprzedane. *(Wien. Ztg.)*

## Anglia.

(Posiedzenie w izbach z d. 24. kwietnia. — Interpelacya i rozbiór konferencyi wiedeńskiej.)

**Londyn,** 25. kwietnia. Na wczorajszem posiedzeniu *izby wyższej* wniósł lord Malmesbury interpelacyę do sekretarza stanu spraw zagranicznych żądając dokładniejszego wyjaśnienia o zerwaniu konferencyi wiedeńskich, niewidząc się zaspokojonym z oświadczenia lorda Palmerstona na posiedzeniu izby niższej. Lord Clarendon uznaje, że zacny jego przyjaciel (Malmesbury) i w ogóle lordowie w ciągu toczących się układów z wielkiem umiarkowaniem i wyrozumiałością postępowali względem rządu, i że dzisiejszą interpelacyę niemożna nazwać przedwczesną. Rzeczywiście byłby (lord Clarendon) bez zapytania uważał za swój obowiązek uwiadomić izbę o stanie układów. Powtórzywszy potem, co lord Palmerston oznajmił izbie niższej, oświadczył w odpowiedzi na interpelacyę, że Rosya przyjęła pierwszy i drugi punkt i że te dwa punkta ostatecznie były ustanowione. Gdy przystąpiono do rozbioru trzeciego punkta, zaproponowali reprezentanci sprzymierzonych na dowód, że niechcą upokarzać Rosyi ale owszem postąpić z wszelkim względem dla godności Rosyi, zaproponowali reprezentantom rosyjskim, azeby sami uczynili pierwszy krok i podali środki, za pomocą których chcą przeprowadzić zasadę pomienionego punktu. Rosyjscy pełnomocnicy uznali uprzejmość tego postępowania, prosili o zwłokę do porozumienia się z swym rządem. Na tę zwłokę przyzwolono, ale tymczasem niechcieliśmy z powodów łatwych do pojęcia przystąpić do dalszych dyskusyi nad czwartym punktem. Z Petersburga nadeszła odpowiedź tej treści, że rząd rosyjski niema żadnych propozycyi do przedłożenia. Nazajutrz więc wnieśli reprezentanci mocarstw sprzymierzonych swe propozycye, do których rozpoznania pełnomocnicy rosyjscy uprosili sobie 48 godzin. Po upływie tego czasu, t. j. w sobotę odrzucili bezwarunkowo te propozyce tak pod względem ograniczenia rosyjskiej floty jak i co do neutralności czarnego morza. Czyli to odrzucenie uzasadniono motywami, tego jeszcze powiedzieć niemogę, dotychczas bowiem mamy tylko telegraficzne doniesienie o tem co zaszło a zresztą niemożemy dać innych wyjaśnień prócz tego, że lord John Russell w poniedziałek odjechał z Wiednia. Stanowisko jakie zajęły Prusy wyłączyło je od konferencyi i od wszelkich innych układów. Inne punkta w interpelacyi lorda Malmesbury zostaną dopiero wtedy objaśnione, kiedy izba będzie posiadała wszelkie informacye, których żądać ma prawo a które rząd udzieli z największą chęcią. Następnie zażądał lord Hardwicke wyjaśnienia względem teraźniejszego stanowiska Austryi. To państwo zajmuje prawdziwie wielkie i imponujące stanowisko, będąc bowiem w posiadaniu dwóch wielkich prowincyi państwa tureckiego i mając swe armie ustawione nad granicą rosyjską, może Austrya uzyskać zarówno pomoc Anglii i Francyi przeciw Rosyi jak i pomoc Rosyi przeciw Anglii i Francyi. Radby więc (lord Hardwicke) dowiedzieć się co rząd jest w stanie powiedzieć o roli, którą to ważne i wielkie mocarstwo obecnie odegrać zamyśla. Lord Clarendon: Obawiam się, że niedość jasno zdołam odpowiedzieć na to zapytanie. Lordowie znają warunki traktatu grudniowego, a co do mnie, niemam powodu sądzić izby Austrya odstąpić miała od punktów tej ugody. Mogę tylko powiedzieć, że Austrya w przeszły piątek w tym samym tonie przemawiała do pełnomocników rosyjskich, co reprezentanci Anglii, Francyi i Porty. Izba przypomina sobie, że Austrya tylko wtedy przystąpić ma do wykonania stypulacyi pomienionego traktatu, gdyby na tej podstawie pokój nieprzyszedł do skutku. Ale ta pora jeszcze nienadeszła, niejestem przeto w stanie powiedzieć jaką właściwie drogę Austrya obierze. — Po tem oświadczeniu przeszła izba do porządku dziennego. *(W. Z.)*

(Ochotnicy amerykańscy nie są uważani za legię cudzoziemców.)

**Londyn,** 24. kwietnia. Na wczorajszem posiedzeniu *izby niższej* oświadczył Sir G. *Grey* na interpellacyę pana *Abderley*, że upoważniono rządy kolonii północno-amerykańskich przyjmować zgłaszania się kolonistów do służby w armii angielskiej przeciw Rosyi. Uformowaną w ten sposób siłę zbrojną nie można uważać za legię cudzoziemców, gdyż ludność tych kolonii składa się z poddanych angielskich. *(Zeit.)*

(Przedruk artykułów dziennikarskich ma być zabroniony.)

**Londyn,** 20. kwietnia. Kanclerz skarbu zawiadomił wydział zajmujący się rozpoznaniem projektu względem ostęplowania dzienników, jako zamierza przyjąć do bilu swego artykuł wniesiony przeciw przedrukowi dziennikarskiemu. Każdy, ktoby tylko przed upływem 24 godzin po pierwszem ogłoszeniu jakiego artykułu oryginalnego przedrukował go całkiem lub cząstkowo, albo w kształcie niezmienionym, podpadać ma karze pieniężnej od 5 do 30 funt. szt., a oprócz tego zapłacić ma tytułem wynagrodzenia taką samą kwotę właścicielowi poszkodowanego dziennika. *(W. Z.)*

(Expektoracya dziennika Times. — Świadectwo księcia Newcastle w komisyi śledczej Roebucka.)

W porządku dziennym izby niższej na d. 24. b. m. były dwie ważne mocye. Scobell chciał zaproponować śledztwo względem systemu awansów na flocie, a Sir Erskine Perry wydział dla zajęcia się użyciem armii indyjskiej w wojnie przeciw Rosyi. Ale nie przyszło do tego, członkowie bowiem rozeszli się na operę lub powyjeżdżali na wieś. Ta flegma parlamentu, oburza gazetę *Times.* „Z uczuciem trwogi," woła „spogląda w przyszłość każdy myślący jakiegokolwiek stronnictwa. Rząd nasz jest karykaturą najhaniebniejszych kombinacyi innych czasów. Na każdym targu, w każdym wagonie kolei zelaznej, przy ognisku domowem i po szynkowniach, wszędzie, gdzie się Anglicy zbierają, jest niebezpieczeństwo ojczyzny przedmiotem jedynej, nieustannej i żywej rozmowy, tylko w pałacu w Westminster przyzwalają na wszystko obojętnie i w milczeniu. Cała maszyna rządowa zdaje się być zwichnięta, tylko poborca podatków chodzi skrzętnie od domu do domu. Nie odnosimy zwycięztw, ale płacimy za nie. Mamy pożyczki jak za czasów Pitt'a, bez jego gorliwości i polityki; mamy krwawe kampanie Wellingtona, bez jego roztropności, czynności i świetnych skutków."

Przesłuchywanie księcia Newcastle przed komitetem Roebucka odbywało się dalej d. 25. kwietnia. Książę żalił się, że podczas gdy był ministrem wojny nie były ani departament medycynalny, ani urząd uzbrojeń, ani sprawy transportu morskiego w stanie należy-

tym i usiłował dowieść, jako on ze swojej strony nic nie zaniedbał ani względem uformowania rezerwy armii, ani względem dostarczenia barak i odzieży zimowej dla wojska, gdy tylko zadecydowano zimowanie armii w Krymie. *(A. B. W. Z.)*

## Francya.

(Poczta paryska. — Pogrzeb ministra Ducos. — Dragarze Marsylscy najęci. — Wyprawa wojsk. — Anonse wystawy bez stęplu. — Milicya angielska w Korfu.)

**Paryż**, 24. kwietnia. Dekretem nakazano, ażeby ze względu na odznaczające się posługi zmarłego ministra Ducos pogrzeb jego wyprawiono kosztem publicznego skarbu. Pogrzeb ten odbędzie się jutro w południe w kościele św. Magdaleny. Od siódmej godziny zrana aż do odejścia pogrzebowego orszaku da się słyszeć co godzina z domu inwalidów wystrzał armatni. Odejście orszaku, równie jak koniec uroczystości kościelnej ogłoszą salwy z piętnastu dział. A że ciało zawiozą do Bordeaux, przeto orszak żałobny poprowadzi je z kościoła do dworca Orleańskiej kolei żelaznej.

Rząd najął w Marsylii 300 dragarzy po 6 franków dziennie, z których 100 są przeznaczeni do Konstantynopola, a 200 do Kamieszy dla wyładowania, z okrętów materyału wojennego i innych artykułów. Około 100 z nich już odpłynęło.

*Constitutionnel* donosi o przybyciu do portu w Marsylii 1500 żandarmów gwardyi, którzy na chwilę zatrzymali się w Avignonie. Różne inne wojska są spodziewane, między innemi także dwie kompanie doborowe stojącego w Rzymie 40 pułk piechoty, które je wzmocnić mają. Ruch w porcie Marsylii nie był nigdy tak wielki, jak teraz. 200 huzarów, odeszło dnia 20. do Oranu, gdzie inne konie otrzymują, bo swoje wzięto im do Krymu. Od niejakiego czasu sprowadzają z Maroku wiele koni do Algieryi.

Prezydent komisyi wystawy, książę Napoleon kazał zawiadomić właścicieli przedmiotów posłanych na wystawę, że z rozkazu Cesarza nie potrzebują stęplować swych anonsów i biletów wizytowych (jak właściwie wymaga ustawa.) Obwieszczenie to przyjęto bardzo uprzejmie.

Z *Korfu* donoszą do *Monitora* pod dniem 14. kwietnia: „Płynący z Portsmouth okręt transportowy „Hansa“ przybył dnia 12. z Staffordshire, z pierwszym pułkiem milicyi, przeznaczonym na załogę naszego miasta. Parowe fregaty „Leopard“ i „Sidon“ odpłynęły z 48 liniowym i pierwszym królewskim pułkiem do Krymu.“

(Poczta francuska. — Hr. Walewski Senatorem. — Znaczenie mianowania baronem Lorda Mayora. — Plany fortec francuskich cudzoziemcom w czasie wystawy pozwolone.)

**Paryż**, Posła francuskiego w Londynie, hrabię Walewskiego, mianowano Senatorem.

W *Monitorze* czytamy notę następującej osnowy:

„**Londyn**, 24. kwietnia. Pierwszy sekretarz państwa uwiadomił w drodze urzędowej posła francuskiego w Londynie, że Jej Mość królowa mianowała Lorda Mayora staromiejskiej dzielnicy City baronetem dziedzicznym, a to w pamięć odwiedzin Cesarza i Cesarzowej Francuzów w Guildhall.

Lord Clarendon dodał przy tem, że Królowa aktem tym, który wydarza się w tenczas tylko, gdy władzcy angielscy odwiedzają City osobiście, chciała okazać szczególne swą łaskę za to przyjęcie, jakie korporacya przygotowała JJ. MM. Cesarstwu.“

Minister wojny przyzwolił obcym osobom, którzy wykażą się paszportem należytym, oglądać podczas wystawy przemysłowej złożone w hotelu Inwalidów plany fortec francuskich. *(Abbl. W. Z.)*

## Włochy.

(Regulamin przewozu i transportu wojsk piemontskich.

Angielski parpopływ „Kroesus“ odpłynął dnia 23. kwietnia z okrętem żaglowym „Pedestaian“ z portu Genueńskiego. Obadwa okręta transportują żywność i materyał wojenny dla armii w Oryencie; na tych okrętach odjechała także znaczna część urzędników zaopatrzenia i od furgonów. Także inne okręta angielskie przeznaczone do transportowania wywiesiły już bandery sygnałowe na znak bliskiego odjazdu. Najsamprzód odpłynął następujące oddziały:

Główna kwatera, sztab brygady rezerwowej, pierwszy prowizoryczny pułk piechoty, sztab drugiego pułku piechoty i pierwsze dwa bataliony tego pułku, prowizoryczne bataliony 1., 2. i 5. pułku celnych strzelców; sztab brygady artyleryi z trzema kompaniami; siódma i dziesiąta baterya artyleryi polnej; pułk karabinierów; pierwsze pięć kolumn pierwszych kompanii furgonów, część intendantury armii, służby sanitarnej i zaopatrzenia.

Według podanej depeszy telegraficznej w *„Gaz. di Verona“* z Turynu z dnia 24. kwietnia zgorzał powyżej wspomniony paropływ, „Kroesus;“ ludzi znajdujący sie na okręcie ocaleli z wyjątkiem siedmiu. *(Abb. W. Z.)*

(Okręta angielskie do przewozu wojsk piemontskich.)

Do transportu piemonckiego wojska do Oryentu przeznaczone są następujące angielskie okręta: Paropływ śrubowy „Crösus“ o 2700 beczkach, „Jason“ o 2667, „Rubin“ o 2200, „Queen of South“ o 1775, „Basiana“ o 1538, „Andes“ o 1440, „Cleopatra“ o 1019, „Charity“ o 1007 beczkach. — Paropływy koliste „Jura“ o 2440, „Thamar“ o 1900, „Magdalena“ o 1866, „Europa“ o 1800, „Thames“ o 1800, i „Wulkan.“ — Okręta żaglowe: „Pedestrian“ o 1045, „Edendale“ o 1100, „Narwy Amoe“ o 725 beczkach. — Dwa ostatnie są przeznaczone do transportu artyleryi i amunicyi. Okręt „Pedestrian“ będzie holowany przez „Europa,“ a „Edendale“ przez „Thames.“ Prócz tego spodziewają się należących do królewskiej floty okrętów „Simon“ i „Resistenza,“ następnie „Golden Flence“ i „Otova.“

## Dania.

(Admirał Dundas w Kopenhadze.)

Do dziennika *„H. C.“* donoszą z Kopenhagi, 25. kwietnia: Dzisiaj o pierwszej godzinie z południa zawinął tu z Kiel admirał Dundas parową korwetą „Dragon“ pod powództwem kapitana Stewart, i odwzajemnił salutujące z bateryi wystrzały. Admirał wysiadłszy na ląd oddał ministrowi wojny wizytę w towarzystwie swego porucznika, równie jak angielskiego posła pana Buchanan i kapitana Stewart. Jutro będzie mieć audyencyę u Jego Mości Króla w Federiksborg. Parowa łodź kanonierska „Cuckoo“ stoi na kotwicy w tutejszej zatoce.

## Rosya.

(Wymiana jeńców u Szamila.)

W r. z. w lecie, kronika Tyfliska podała czytelnikom swoim smutną wiadomość, o pochwyceniu do niewoli przez bandy rabusiów Szamila, księżnej A. J. Czawczawadze i księżnej W. J. Orbeljan, z ich małoletniemi dziećmi, przy wtargnięciu jego do Kachetii. Niewola ta, bez względu na wspaniałomyślną prawie ojcowską pomoc rządu, i na ciągłe starania rodzin względem uwolnienia drogich im niewolnic, przeciągnęła się do 8 miesięcy. Nakoniec, za pośrednictwem księcia Czawczawadze i jenerała-majora barona Nikolai, z orszaku Jego Cesarskiej Mości, Szamil nakłonił się do przyjęcia wygodnych dla niego warunków okupu, a kronika Tyfliska pośpiesza z udzieleniem otrzymanych drogą prywatną krótkich wiadomości o tym radośnym wypadku. Na zasadzie poprzedniej umowy, Szamil z wojskiem od 5 do 6 tysięcy ludzi, i odpowiednią liczbą dział, w towarzystwie Daniela Sułtana i 12 Naibów, wyjechał na lewy brzeg rzeki Miczika. Na spotkanie jego na prawym brzegu rzeki, na starym przesieku, zatrzymał się nasz oddział, który wyszedł z twierdzy Kuryńskiej pod dowództwem jenerał-majora barona Nikolai. Z partyi Szamila oddzielił się syn jego Kazi-Muhammed z 30 miurydami, przeprowadzającymi tak zwane arby, (to jest wozy tatarskie na wysokich kołach) na których znajdowały się niewolnice. Z naszej strony, wyjechali naprzód baron Nikolai i książę Czawczawadze, z drugim synem Szamila, Dżammał-Eddinem, porucznikiem z pułku ułanów Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego księcia Michała Mikołajewicza, równą liczbą konno i kwotą pieniędzy, przeznaczoną na okup. Tu nastąpiła zmiana. Niewolnice podjechały do naszego oddziału, a syn Szamila, dotąd znajdujący się u nas, razem z pieniędzmi udał się ku Imanowi, w towarzystwie dwóch oficerów pułku Kabardyńskiego, którym polecono oddać syna ojcu z rąk do rąk. Dodają, iż Szamil przy tej okoliczności oddał sprawiedliwość Rosyanom za obchodzenie się z jego synem, i nadmienił, że jeżeli kiedykolwiek źle myślał o Rosyanach, to bez wątpienia od tej chwili zupełnie zmieni o nich swoje mniemanie. Gdy zaś oficerowie żegnali się z synem Szamila, przyzwoitym i wykształconym młodym człowiekiem, który odebrał wychowanie w Petersburgu. Szamil tak był wzruszony, że nie mógł ukryć tego wewnętrznego wzruszenia i w oczach jego łzy błysły. Poczem oficerowie powrócili do swego oddziału. Oswobodzone niewolnice wraz z dziećmi swojemi są zupełnie zdrowe, i znajdują się obecnie w twierdzy Chasaw-Jurt, zkąd zapewne wkrótce do Tyflisu przybędą. Tak opowiada Gazeta Warszawska.

Dziennik zaś rosyjski *M. P.* podaje tę samą wiadomość, w sposób następujący: Wymiana nastąpiła istotnie, ale nic w myśli wyświadczenia Szamilowi wspaniałomyślności. Szamil wywiedział się, że młodszy syn jego Dżammat-Eddin, niegdyś zakładnik lub jeniec w Rosyi, a wychowany w szkole kadetów, został teraz porucznikiem w pułku Ułanów Michała Mikołajewicza; żądał zatem w zamian za branki książęce okupu 40.000 rubli srebrnych, i wydania sobie syna. Za przyzwoleniem Cesarza Mikołaja nastąpiła nakoniec po ośmio-miesięcznej niewoli dam wspomnionych, wymiana d. 23. marca nad rzeką Miczik. Niedowierzał Szamil, mówi dziennik *Kaukas* układom z Rosyą, zbliżył się nad rzekę z pocztem 6 do 7000 zbrojnych górali swoich i dział kilku i wyprawił za lewy brzeg rzeki, gdzie Rosyanie stanęli, powóz z księżniczkami pod strażą 30 Murydów a wodzą starszego syna swego Kasi-Muhammeda.— Równocześnie wyprawił się od Rosyan za prawy brzeg jenerał-major Baron Nikolai z synem Szamila Dżammal-Eddinem i oddziałem strzelców, za nimi szedł powóz z umówioną sumą okupu. Gdy się Dżamal-Eddin przeprawiał, zagrzmiały monotonnym pieniem tysiąca głosów „Estaphir Alla“ co miało oznaczać modlitwę, by się wymiana powiodła. Na brzegu gdy wysiedli, obleczono Dżammal-Eddina w kaftan goralski, i ruszyli wszyscy w towarzystwie Kasi-Muhammeda na górę, gdzie ich oczekiwał Szamil, otoczony Murydami pod baldachinem, który nad nim jeden z górali trzymał. Za zbliżeniem podał synowi rękę, ucałował go potem i uściskał z płaczem. Wdzięcznie powitał Rosyan, prosił ażeby Cesarzowi złożyli podziękowanie za łaskawe obejście się z jego synem i dodał wkońcu, jak gdyby samemu sobie wyrzut łagodził: „teraz wierzę uczciwości Rosyan“. . . . Powiadają, że zostawał w obawie, by Rosyanie po wymianie jeńców nie napadli go i nie zabrali okup wniesiony, a syna mu nie uwiedli napowrót. Schadzka ta jeszcze i z tego jest pamiętna, że od r. 1839 dopiero pierwszy raz Rosyanie widzieli Szamila i uderzyła ich postawa jego piękna, twarz pełna wyrazu i rostropna, a sposób obejścia bardzo przyjacielski.

## Turcya.

(Poczta kostantynopolska. — Jenerał Bizot nie jest śmiertelnie ranny. — Francuskie okręta idą do Kamieszy. — Obóz Masluk. — Ambasador grecki przyjmowany u Porty. — Mustafa Basza uwolniony. — Telegraf z Bałakławy do Warny.)

**Konstantynopol**, 19. kwietnia. *Journal de Constantinople* podaje w korespondencyi z obozu pod Sebastopolem z dnia 14. b. m., że jest jeszcze nadzieja ocalenia życia niebezpiecznie rannemu jenerałowi korpusu inżynierów Bizot. Zależy to od wyciągnienia kuli, która ustrzęgła w kości czaski.

Wszystkie francuskie okręta wojenne stojące pod Konstantynopolem otrzymały dnia 16. b. m. rozkaz odpłynąć niezwłocznie do Kamieszy dla połączenia się z flotą. Na mocy tego rozkazu rozwinęły już dnia 17. żagle, ale dla niepomyślnego wiatru tylko w części mogły odpłynąć.

W Konstantynopolu znajduje się już 15,100 rezerwowego wojska francuskiego, które przeznaczone jest do obozu pod Maslak.

Oczekują tu przybycia piemonckiej fregaty „Constituzione" z lekarzami, którzy uorganizować mają służbę szpitalną dla korpusu expedycyjnego. Personale sanitarne składa się z 15 lekarzy, 9 aptekarzów, 12 praktykantów i 15 sióstr miłosierdzia. W Jeni-Keni urządzają już lazaret o 500 łóżkach, zakładają także magazyny żywności dla korpusu piemonckiego, który przybyć ma w pierwszej połowie maja.

Nowy ambasador grecki p. Konduriotis doręczył Sułtanowi dnia 16. b. m. na uroczystej audyencyi swe listy wierzytelne.

Były jeneralisimus armii w Kars, Mustafa Basza, uwolniony został od wniesionych przeciw niemu oskarżeń.

*Morning Post* donosi, że liny do telegrafu elektrycznego z Bałakławy do Warny już są przyrządzone i dnia 24. kwietnia otwarta będzie bezpośrednia komunikacya między temi dwoma miastami zapomocą podmorskiego telegrafu. Dzięki temu urządzeniu będzie można mieć w Paryżu i w Londynie w kilku godzinach wiadomości z głównej kwatery. *(Abbl. W. Z.)*

---

## Z teatru wojny.

(Depesze księcia Gorczakowa.)

*Gazeta Wiedeńska* z dnia 30. kwietnia podaje następujące depesze z Warszawy z dnia 10. (22.) i z 17. (29.) kwietnia:

1. Książę Gorczaków donosi telegrafem z Sebastopola z dnia 10. (22.) kwietnia, że po ośmiu-dziennem olbrzymiem (gigantesque) bombardowaniu (canonade et bombardement), które nieprzywiodło do żadnego rezultatu, nieprzyjaciel stopniowo zmniejszył swój ogień, który teraz jest zredukowany na zwyczajne rozmiary. Jak przedtem postępują zwolna roboty oblężnicze.

2. Książę Gorczaków donosi pod dniem 12. (24.) kwietnia, że ogień nieprzyjaciela pod Sebastopolem trwa umiarkowany; stosunkowo zmniejszają się uszkodzenia naszych fortyfikacyi i straty naszej załogi.

(Doniesienia z widowni boju. — Raport jenerała Raglan.)

*Gazeta Wiedeńska* z dnia 28. kwietnia podaje następujące wiadomości z widowni boju:

Admirał Bruat pisze z Kamieszy pod dniem 17. kwietnia, że ogień z bateryi sprzymierzonych zawsze ma przewagę. Zasadzki odebrane Rosyanom przed środkową wieżą wciągnięto na wspomnionym dniu w linie bojowe sprzymierzonych, którzy oprócz tego odnieśli jeszcze inne ważne korzyści.

Z Marsylii telegrafują pod dniem 24. kwietnia: „Jenerał inżynierów Bizot niepoległ jak pierwotnie doniesiono, ale ciężko został ranny w szyję podczas potyczki pod masztowym bastyonem. Właśnie w chwili, kiedy 1200 Francuzów sypało okopy, uderzył na nich nieprzyjaciel cztery razy z wielką przemocą pod zasłoną silnego ognia kartaczowego. Te ataki odparli Francuzi z wielką walecznością, ale stracili przytem 150 ludzi. Oprócz jenerała Bizot zostało dwóch dowodzących rannych w tej walce. Odtąd nieprzyszło już do większych utarczek. Straty sprzymierzonych od ognia twierdzy liczą w przecięciu dziennie na 100 ludzi niezdolnych do boju. Front warowni kwarantany jest zupełnie zburzony, wszystkie inne fortyfikacye są mniej więcej uszkodzone. Nieprzyjaciel odpowiadał tylko w nocy na ogień sprzymierzonych. Słota utrudnia bardzo roboty oblężnicze. Z największem wysileniem i z podziwienia godną odwagą zdołano usypać okopy czwartej paraleli. Dnia 14. miał Omer Basza rozpocząć z jenerałem Bosquet działania przeciw korpusowi zostającemu pod dowództwem jenerała Liprandi.

Angielski minister wojny otrzymał następującą depeszę od lorda Raglana:

„Pod Sebastopolem 10. kwietnia.

Mylordzie! Stosownie do umowy między mną a jenerałem Canrobertem rozpoczęły baterye armii francuskiej i angielskiej wczoraj rano, zaraz po wschodzie słońca, ogień na Sebastopol. Powietrze było bardzo niepomyślne. W nocy padał mocny deszcz i trwał przez cały dzień; przytem był silny wicher i gęsta mgła, która wszystko przyćmiała tak iż niepodobna było przekonać się o skutku bombardowania. Od chwili rozpoczęcia trwał ogień ciągle z małą przerwą i miał przewagę nad ogniem nieprzyjaciela, który widocznie był zdziwiony i wyjawszy ostatecznego lewego skrzydła prawie pół godziny wcale nieodpowiadał. Poranek był mglisty i dłuższy czas padał drobny deszcz. Dziś po południu jednak wyjaśnia się trochę niebo i zdaje się, że będzie pogoda. Ziemia była wczoraj pokryta wodą i namuł był głęboki. Także okopy pełne były wody i namułu, co bardzo utrudniało roboty majtków, artylerzystów i saperów zatrudnionych przy bateryach. Ci ludzie pełnili służbę w sposób zadziwiający i z ubolewaniem muszę donieść, że mianowicie majtki znaczne ponieśli straty. Raporta o naszych stratach otrzymałem dopiero po dzień 9. b. m., załączam je tutaj. Doniesiono mi także o śmierci porucznika okrętowego Troyford, oficera pełnego nadziei i powszechnie poważanego, a kapitan lord John Hay, który tak zaszczytny miał udział w służbie brygady flot został ranny w tej samej chwili, i jak się zdaje od tego samego wystrzału. Spodziewam się, że rana, którą odniósł, nie jest niebezpieczna, zawsze jednak ubolewam nad tem, że luboć na krótki czas pozbawieni będziemy jego czynności. Pod Bałakławą pojawili się Rosyanie w nieznacznej sile".

*Raglan.* *(W. Z.)*

(Pogląd na stan oblężenia Sebastopola.)

Zastanawia to, mówi *Journal de Constantinople*, że wieża Małaków i szańce zielonego wzgórza nie dawały ognia podczas pierwszych dwóch dni bombardowania, zwłaszcza że Rosyanie na każdy strzał zwykli dziesięcioma odpowiadać, a bardziej jeszcze dlatego, że właśnie z wieży Małakowskiej można sprzymierzonym najbardziej szkodzić. Sądzą przeto powszechnie, że pod przekopami tej pozycyi są miny podłożone. To wstrzymało od szturmu, zato z całą siłą postąpią ku masztowemu bastyonowi. Wszelkie usiłowania zmierzają do tego, aby zdobyć pierwszy mur, gdyż wtedy górowaliby nad miastem Sebastopolem, i najdalej w sześciu dniach musiałoby się poddać. Po zdobyciu bastyonu masztowego uderzonoby na wieżę Małaków z zaplecza. Przedarłszy się raz za pierwszy mur oficerowie francuscy mają największą otuchę w ataku na bagnety, przezcoby się rozstrzygnęło zdobycie Sebastopola.

Ostatnie wiadomości z teatru wojny podaje *Mil. Ztg.* w następującem zestawieniu:

„Listy nadesłane wprost z Sebastopola sięgają tylko po dzień 16. b. m. Bombardowanie miasta zaczęło się dnia 9. o pół do piątej godziny rano, i trwało tylko z sześcio-godzinną przerwą do odejścia kuryera z północnego fortu z wielką siłą. Dnia 10go o świcie zrana wystąpiła także flota czarnego morza w szyku bojowym. Naczelni jenerałowie sprzymierzonych uważali bieg prac oblężniczych z wieży obserwacyjnej; książę Gorczakow stał główną kwaterą jeszcze dnia 9go b. m. przy zachodniej latarni Inkermanu, a jenerał Osten-Sacken na wzgórzu, gdzie jest wschodnia latarnia. W kilka minut po danym sygnale stanęły rosyjskie wojska na placach alarmowych i odpowiadały jak najsilniej na ogień sprzymierzonych. Już dnia 6. i 7. wysadzono na ląd w odnodze kozackiej dywizyę turecką; dnia 9. przybył także Omer Basza do głównej kwatery z swoim sztabem. Dnia 9. i 10. b. m. było powietrze bardzo niepomyślne; Rosyanie nie mogli wykonać żadnej dywersyi ani z boku, ani z zaplecza sprzymierzonych. Właściwa walka rozpoczęła się dnia 13go. W tym dniu podwoili Rosyanie z bastyonów ogień działowy; Anglikom powiodło się rozsypać w gruzy domy po prawej stronie bateryi koszarowych, ale przez noc z 13. na 14. były znowu ponaprawiane wszystkie uszkodzone fortyfikacye w obronie przedmieścia okrętowego.

Wszystkie po dzień 16. ogniem sprzymierzonych wyłomane części muru zaprawili Rosyanie barykadami. Najsilniejszy ogień był w pobliżu południowego fortu przy bastyonie masztowym, który mocno uszkodzono, tudzież w ulicy Woroncowa, prowadzącej do bramy przedmieścia okrętowego. W prawo i w lewo tej ulicy stali w jamach i wąwozach strzelcy rosyjscy w zasadzce, i dopiero po 48 godzinach zostali wyparci. Tu raniono jenerała Bizot, ale już wyszedł z niebezpieczeństwa.

Depesze telegraficzne sięgają po dzień 23. b. m., dniem wprzód zwolniało ośmiodniowe, niezmiernie silne bombardowanie. Francuzi, którzy z początku byli zmuszeni ustępować z pozycyi zdobytych szturmem w wąwozach i znowu je odbierać, utrzymali się w końcu na swojem stanowisku. Po dzień 23. b. m. nie przyszło do walki ani w dolinie Czernej, ani przed Eupatoryą. Wojsko otomańskie zachowuje się dotychczas w Eupatoryi biernie, jak przedtem w Kalafacie. Omer Basza ma bardzo trudną pozycyę.

(Rezultat bombardowania nie odpowiada oczekiwaniu.)

*Gazeta Wied.* z dnia 30. kwietnia pisze: Korespondent paryskiego dziennika *La Presse* powiada na wstępie jednego z ostatnich swych listów, że dotychczasowe rezultaty mało odpowiadają niecierpliwości, z jaką oczekiwano ostatecznej decyzyi. Ogień sprzymierzonych był wprawdzie ciągle przeważający, mimo to jednak nieodniesiono w pierwszych sześciu dniach znacznych korzyści. Wieża Małakowa jest wprawdzie uszkodzona, ale ogień jej nieustaje, luneta na Mamelonie jest bardzo uszkodzona, równie i bastyon masztowy; obadwa skrzydła bastyonu kwarantany są zburzone, ale stanowczej korzyści nie odniesiono. Dziwna rzecz, że Rosyanie słabo odpowiadają na nasz ogień; być może, że oszczędzają swej amunicyi aż do chwili decydującej, kiedy sprzymierzeni może już wystrzelają więcej amunicyi, aniżeliby życzyć wypadało. Niepodobna bombardować bardzo długo z teraźniejszą siłą. Strata ludzi ze strony sprzymierzonych jest dotychczas bardzo nieznaczna. Pomimo ciągłej słoty żołnierze jak zawsze pełni otuchy i wytrwałości; w dzień walczą a w nocy pracują nad restauracyą uszkodzonych lub nad sypaniem nowych okopów. *Daily News* donosi, że między wojskiem francuskiem pod Sebastopolem wybuchła cholera, i dnia 17. kwietnia srożyła się z wielką gwałtownością.

Dziennik *Pays* podaje następujące doniesienia prywatne z Konstantynopola z dnia 16. kwietnia: „Uznano potrzebę pociągnąć czwartą paralelę, która w pobliżu cmentarza już jest ukończona. Staaty nasze, wyjąwszy ostatnią potyczkę pod wieżą Małakowa, są bardzo nieznaczne; w ciągu całego bombardowania liczą tylko 50 poległych. Słychać, że Turcy przeznaczeni są do szturmu na wieżę Małakowa. Anglicy dokazują cudów z swemi ogromnemi moździerzami; śpiewają chórem, gdy nabijają działa, a każdemu wystrzałowi towarzyszą strasznym okrzykiem „hurra!" Liczny korpus jazdy rosyjskiej stoi na wzgórzach Bałakławy i nad Czerną, jednak niepodobna mu wykonać najmniejszego ruchu".

Z Trebizondy donoszą do dziennika *Portofoglio Maltese*, że Szamyl na czele znacznej siły zbrojnej zamierza znowu rozpocząć kroki zaczepne. *(Abb. W. Z.)*

## Wiadomości handlowe.

(Ceny targowe lwowskie.)

**Lwów**, 3. maja. Na naszym wczorajszym targu sprzedawano korzec pszenicy po 40r.35k.; żyta 27r.20k.; jęczmienia 21r.30k.; owsa 17r.45k.; hreczki 23r.30k.; grochu 30r.; kartofli 13r.; — cetnar siana po 5r.40k.; okłotów 3r.$37^1/_2$k.; — sąg drzewa bukowego kosztował 62r.30k., sosnowego 45r.; kwarta krup pszennych kosztowała 35k., jęczmiennych 20k., jaglanych 27k., hreczanych 22k.; mąki pszennej 20k., żytnej 16k.; — piwa $17^1/_2$k.; wódki przedniej 1r. $17^1/_2$k., szumówki 1r.$2^1/_2$k.; — za funt masła płacono 1r.5k.; łoju 25k.; mięsa wołowego $22^1/_2$k. w. w.

(Targ Ołomuniecki na woły.)

**Ołomuniec**, 25. kwietnia. Na dzisiejszy targ przypędzono 168 sztuk wołów, mianowicie: Bernard Herliczka z Dubnicy 20, Eliasz Stamberger z Rakowy 37, Dawid Pflanzer z Lutowiska 41, Salom. Muschel z Hossowa 17, a w mniejszych partyach 53 sztuk.

Gatunek bydła był średni, a dla nadzwyczajnie wysokich cen pozostało 38 sztuk wołów niesprzedanych mimo znacznej konkurencyi kupujących.

W drodze sprzedali, mianowicie w Krakowie: Aron Teron z Sambora 100 sztuk, prócz tego sprzedano w Boberku 20, w Neutitscheinie 8, w Lipniku 11 i kilka sztuk pod Ołomuńcem.

Na placu Wiedeńskim było 1700 sztuk wołów, a za cetnar płacono 25—27 złr. m. k.

Na przyszły tydzień spodziewają się blisko 400 sztuk wołów z Galicyi.

### Kurs lwowski.

| Dnia 3. maja. | | gotówką złr. | gotówką kr. | towarem złr. | towarem kr. |
|---|---|---|---|---|---|
| Dukat holenderski | mon. konw. | 5 | 50 | 5 | 53 |
| Dukat cesarski | „ „ | 5 | 53 | 5 | 56 |
| Półimperyał zł. rosyjski | „ „ | 10 | 6 | 10 | 10 |
| Rubel srebrny rosyjski | „ „ | 1 | $57^1/_2$ | 1 | $58^1/_2$ |
| Talar pruski | „ „ | 1 | $53^1/_2$ | 1 | $55^1/_2$ |
| Polski kurant i pięciozłotówka | „ „ | 1 | 25 | 1 | 26 |
| Galicyj. listy zastawne za 100 zr. | | 92 | 25 | 92 | 50 |
| Galicyjskie Obligacye indem. | | 72 | — | 72 | 30 |
| 5% Pożyczka narodowa | | 83 | — | 84 | — |

### Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

| Dnia 3. maja 1855. | | złr. | kr. |
|---|---|---|---|
| Instytut kupił prócz kuponów 100 po | m. k. | 92 | 30 |
| „ przedał „ „ 100 po | „ „ | — | — |
| „ dawał „ „ za 100 | „ „ | — | — |
| „ żądał „ „ za 100 | „ „ | 93 | — |

### Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 30. kwietnia o pierwszej godzinie po południu.

Amsterdam $104^3/_4$. — Augsburg $126^3/_4$. — Frankfurt $125^1/_2$. — Hamburg $92^1/_2$. — Liwurna —. — Londyn 12.24. — Medyolan $126^1/_4$. — Paryż $147^3/_4$.

Obligacye długu państwa 5% $79^3/_8$ — $79^5/_8$. Detto S. B. 5% 95—$95^1/_2$. Detto pożyczki narod. 5% $83^{11}/_{16}$—$83^3/_4$. Detto $4^1/_2$% $69^1/_4$—$69^1/_2$. Detto 4% 62. — $62^1/_4$. Detto z r. 1850 z wypłatą 4% — — —. Detto z r. 1852 4% — — —. Detto Glognickie 5% $91^3/_4$ — 92. Detto z r. 1854 5% — — —. Detto 3% 49 — $49^1/_4$. Detto $2^1/_2$% $39^1/_4$ — $39^1/_2$. Detto 1% 16 — $16^1/_4$. Obl. indemn. Niż. Austr. 5% $79^1/_2$ — 80. Detto krajów kor. 5% $73^3/_4$ - 78. Pożyczka z r. 1834 217 — $217^1/_4$. Detto z r. 1839 $116^1/_2$ — 117. Detto z 1854 $100^5/_8$—$100^{11}/_{16}$. Oblig. bank. $2^1/_2$% $57^1/_2$ — 58. Obl. lom. wen. pożyc. r. 1850 5% 101 — 102. Akc. bank. z ujmą 973 — 975. Detto bez ujmy — — —. Akcye bankowe now. wydania — — —. Akcye banku eskomp. 87 — $87^1/_2$. Detto kolei żel. półn. Ces. Ferdynanda $194^5/_8$—$194^3/_4$. Wied.-Rabskie $110^1/_4$—$110^1/_2$. Detto Budzyńsko-Lincko-Gmundzkiej 244 — 245. Detto Tyrnawskiej 1. wydania 20 — 25. Detto 2. wydania 30 - 35. Detto Edynburgsko-Neusztadzkiej $90^3/_4$ — 91. Detto żeglugi parowej 535 — 538. Detto 11. wydania —. Detto 12. wydania 523 — 525 Prior. obl. Lloydy (w srebrze) 5% 92 — 93. Północn. kolei 5% $85^1/_2$—86. Glognickie 5% 79 80. Obligacye Dun. żeglugi p r. 5% 83 — $83^1/_2$ Detto Lloyda 535 — 526. Detto młyna parowego wiedeń. 130 — 131. Renty Como 13 — $13^1/_4$. Esterhazego losy na 40 złr. $81^1/_2$ - $81^3/_4$. Windischgrätza losy 29 — $29^1/_4$. Waldsteina losy 28 — $28^1/_4$. Keglevicha losy $12^1/_8$—$12^3/_8$. Cesarskich ważnych dukatów Agio $30^5/_8$—$30^3/_4$.

(Kurs pieniężny na giełdzie wied. d. 30. kwietnia o pół do 2. po południu.)

Ces. dukatów stęplowanych agio $30^5/_8$. Ces. dukatów obrączkowych agio $30^1/_8$. Ros. imperyały 10.7. Srebra agio $27^1/_4$ gotówką.

### Telegrafowany wiedeński kurs papierów i weksli.

Dnia 3. maja.

Obligacye długu państwa 5% $79^3/_8$; $4^1/_2$% —; 4% —; 4% z r. 1850 — 3% —; $2^1/_2$% —. losowane obligacye 5% —; Losy z r. 1834 za 1000 złr. —; z. r. 1839 —. Wied. miejsko bank. —. Węgiers. obl. kamery nadw. —; Akcye bank. 973. Akcye kolei półn. —. Glognickiej kolei żelaznej —. Odenburgskie —. Budwejskie —. Dunajskiej żeglugi parowej 530. Lloyd —. Galic. l. z w Wiedniu —. Akcye niż.-austr. Towarzystwa eskomptowego a 500 złr. $432^1/_2$ złr.

Amsterdam l. 2. m. 105. Augsburg $127^5/_8$ l. 3. m. Genua — l. 2. m. Frankfurt $126^3/_8$. l. 2. m. Hamburg $93^1/_2$ l. 2. m Liwurno —. l. 2. m. Londyn 12.27 l. 3. l. m. Medyolan $126^3/_4$. Marsylia —. Paryż $148^1/_2$. Bukareszt —. Konstantynopol —. Smyrna —; Agio duk. ces. 31. Pożyczka z roku 1851 5% lit. A. —. lit. B. —. Lomb. —; 5% niż. austr. obl. indemn. —; innych krajów koron. $73^1/_2$; renty Como —; Pożyczka z roku 1854 $100^3/_{16}$. Pożyczka narodowa $84^3/_{16}$ C. k. austr. akcye skarb. kolei żelaz. po 500 fr. 314 fr.

### Przyjechali do Lwowa.

Dnia 2. maja.

Hr. Lanckoroński Teodor, z Poddubiec. — Hr. Karnicki Teodor, z Michałowiec. — Hrabina Starzyńska Gabryela, z Repczyk. — Hr. Lanckoroński Stanisław, z Żółkwi. — PP. Lawinger, c. k. jenerał-major, z Przemyśla. — Dąbrowski Maryan, z Mądzelówki. — Gottlieb Kwiryn, z Dołhomościsk. — Kilanowski Tytus, z Żelechowa.

### Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 2. maja.

Hr. Eberbach, c. k. major, do Złoczowa. — Hr. Dzieduszycki Włodzimierz, do Przemyśla. — Baron Brunicki Albert i P. Weiss - Starkenfels, c. k. radca nadworny, do Krakowa. — PP. Micewski Edward, do Tuczemp. — Gieroski Leon, do Chmiela. — Mierzyński Rafał, do Baryłowa. — Papara Stanisł., do Dolnicza.

### Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 2. maja.

| Pora | Barometr w mierze parys. sprowadzony do 0° Reaum. | Stopień ciepła według Reaum. | Stan powietrza wilgotnego | Kierunek i siła wiatru | Stan atmosfery |
|---|---|---|---|---|---|
| 6 god. zran. | 324.77 | + 3.0° | 87.4 | połud.-zach. sł. | pochmurno |
| 2 god. pop. | 325.75 | + 9.6° | 52.2 | zach. sł. | „ |
| 10 god. wie. | 326.65 | + 5.8° | 79.0 | półn.-zach. sł. | „ |

### TEATR.

*Dziś:* (w Abonamencie): „**Kozioł**" *czyli:* „**Winni i niewinni.**" Komedya w 3 aktach z niemieckiego.

*Jutro:* Opera niem.: „**Lucia Lammermoor.**"

# KRONIKA.

Dnia 21go kwietnia zburzono w Zara ogniem elektrycznym łódź kanonierską c. k. marynarki, która przed kilkoma miesiącami zatonęła z ładunkiem węgla kamiennego w zatoce. Usiłowania wydobycia okrętu tego na wierzch zawiodły; a że okręt zatopiony zawadzał i groził innym statkom niebezpieczeństwem, przeto postanowiono rozerwać i zniszczyć ogniem chemiczno-elektrycznym.

Przyrządem całym kierował przełożony urzędu telegraficznego, p. J. Schneeberger. Stos galwaniczny ustawiono na takzwanym „Molo Barcagno", i połączono go za pomocą dwóch drutów miedzianych w pokrowcu z gutta-perki ze skrzynką, którą umieszczono w okręcie na 20 stóp pod wodą zostającym, wyładowawszy ją wprzód prochem strzelczym, papierem chemicznym i bawełną strzelniczą. Wkrótce po zelektryzowaniu drutów zajął się cały preparat w skrzynce zatopionej, a woda buchnęła bałwanami na 6 stóp wysoko, gdy tymczasem dym wzbił się po-nad morze, które wielką ilość drzewa i węgla na wierzch wyrzuciło.

— Z Hagi piszą z d. 4. kwietnia. Wychodząca w Roterdamie nowa „Gazette" donosi o szczególniejszem zajściu w gminie Boxmer, z którego się podobno długi proces wytoczy. Wypadek jest następujący: Niemal przed stu laty młodzi ludzie gminy Boxmer wyratowali z narażeniem własnego życia pewną wiejską damę tamtejszą, która się w wielkiem znajdowała niebezpieczeństwie. Młoda dama chcąc na wieczne czasy przekazać swoję wdzięczność, włożyła na jeden z swych folwarków obowiązek, ażeby co roku odstawiono dla młodzieży ze wsi Boxmer jedną beczkę piwa i kiełbasę, jak na dzisiejszą miarę niemal siedm metrów długą. Młodzież we wsi Boxmer zostawała od niepamiętnych czasów w spokojnem posiadaniu tego dochodu, i obchodziła coroczną pamiątkę swojej testatorki. Lecz zdaje się, że teraźniejszy właściciel folwarku nie wielkim jest wielbicielem tego zwyczaju; bo naprzód starał się z tego ciężaru okupić, co że mu się nie udało, posunął swą niechęć do tego stopnia, że w tym roku przysłał kiełbasę tylko na pięć metrów długości. Otóż gilda w Boxmer utrzymuje, że ma prawo do siedmiu metrów, przyjęła zatem tych pięć metrów z protestacyą. Sąd sprawiedliwości rozstrzygnie teraz względem właściwej miary stypulowanej kiełbasy. Za sprawą siedmiu metrów wystąpi Mynheer A. J. Korteweg, adwokat w Herzogenbusch; nie wymieniono jeszcze kto będzie obrońcą pięciu metrów.

— W Turynie odbywa się teraz jeden z największych procesów kryminalnych. Idzie o kradzież jedwabiu u pewnego bankiera turyńskiego. Śledztwo wykryło zorganizowaną dobrze bandę złodziejską liczącą 148 osób; z tych przyaresztowano już 42, które dopuściły się oprócz tego 150 innych zbrodni. Akt oskarżenia zawiera 2200 stronnic. Świadków stawało 300.

Główny Redaktor *M. Szrzeniawa Sartyni.* Z c. k. galic. drukarni rządowej.